

# GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejscem zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 45,00 marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inserentów zamieszczanych w Polsce po 3,00 mk. pol. za jednolamowy wiersz nonparello. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 9,00 mk. Reklamy za tekstem po 6,00 mk. wiersz nonparello.

Pocztowe konto czekowe w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170004.

Zobowiązani co do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisanej dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub innym numerze — nie przyjmujemy wogóle. Zlecenia ogłoszeniowe uchodzą i wtenczas za wykonane, gdy pod tym względem wypadają nieciśnię.

Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — — Tel. 1781 i 2285. Rękopisów nam nadesłanych nie zwracamy.



Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 9,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz nonparello. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparello po 3,00 mk. Reklamy za tekstem po 2,00 mk. za wiersz nonparello.

Pocztowe konto czekowe w Gdańsku: Postcheckkonto Nr. 5124 in Danzig.

Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

Filja w Tczewie dla Polski Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 2285. ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus

Rok XXXI.

Gdańsk, na środe 16-go marca 1921 r.

Nr. 57.

## KRESY POŁUDNIOWE.

Znaczenie kresów jest dla państw i narodów bardzo wielkie. Od tego, jakie są kresy, zależy, czy dane społeczeństwo zdoła utrzymać a nawet rozszerzyć swój stan posiadania, czy też będzie zmuszone ustępować przed naporem silniejszych. Niemcy, rozumiejąc tę niepoślednią rolę kresów, zakładali na swoich rubieżach marchje graniczne, które następnie okazały się tak żywotne, iż z nich powstały potężne państwa Habsburgów i Hohenzollernów.

Dziś z powodu zmienionych warunków marchji tworzyć nie można, natomiast obywatele, mieszkający na kresach, powinni sobie uświadomić, iż mimo to stanowią warowny obóz, oraz że mają być ustawicznie w pogotowiu, aby odeprzeć grożące państwu niebezpieczeństwo. Położenie ich jest zaś tam trudniejsze, że nie chronią ich silne wały lub mury. Bój toczy się bez użycia broni palnej czy siecznej, nie mniej jednak jest zacięty, a w skutkach swych może ważniejszy, niż zwyczajna walka na polu bitwy.

Takie kresy na północy stanowi Pomorze z Gdańskiem, oraz innemi miastami. Jak ważne dla nas są te kresy, uświadamia sobie każdy; chodzi tu przecież o nasz nieskrępowany byt państwowy, o wolny dostęp do morza, o rozwój gospodarki krajowej. Podobne znaczenie wielkie dla Polski mają kresy południowe.

Tam na południowych stokach Karpat rozciąga się republika czesko-słowacka; w górach karpaccy zamieszkuje stosunkowo znaczna liczba Rusinów. Żywił to dla nas nieprzyjazny, a nawet wręcz wrogi, jakkolwiek należący do tej samej rodziny słowiańskiej. Czesi okazali się wiarołomcami, którzy nie dotrzymali świątych przyrzeczeń, danych Polakom w czasie światowej wojny na zjazdach w Pradze, Lublanie i Zakopanem, a nadto w styczniu 1919 wręcz złamali umowę z Polakami w sprawie rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego i napadli podstępnie na Polskę, gdy krwawiła się w walce z Rusinami, wreszcie w lecie 1920, kiedy to Polsce groziła nawała bolszewicka, wbrew danym zobowiązaniom nie przepuścili przez swój kraj amunicji. Niesłowność i brak skrupułów w łapieniu zawartych umów są aż nadto dobrze znane.

Republika czesko-słowacka od początku 1919 r. prowadzi względem Polski stałe nieprzyjazną politykę. Ostatnio usiłował p. Benes, czesko-słowacki minister spraw zagranicznych, utworzyć małą ententę z wyłączeniem Polski. Czesi zajmują nieprzyjazną dla nas politykę w kwestji ruskiej, starają się nawiązać stosunki bezpośrednie i otrzymać wspólną granicę z Rosją, aby Polskę w ten sposób okrążyć i zupełnie oddzielić od życzliwych nam sąsiadów, wreszcie przez nieuczciwe wyzyskanie umowy z Francją i zabranie polskiej części Śląska Cieszyńskiego oraz Spisza i Orawy wykopalni nieprzebytą przepaść między sobą a Polską; dopóki ta krzywda nie zostanie naprawiona, nie może być mowy o jakimkolwiek porozumieniu.

Również Rusini pod wpływem bądź to Czechów bądź też Rosjan czy Niemców stanowią element niezadowolony i ustawicznie podnoszą swoje nieuzasadnione pretensje, gotowi dla ich zrealizowania połączyć się z każdym wrogiem Polski.

Pod względem ekonomicznym znaczenie kresów południowych jest nie mniejsze, niż kresów północnych. Znajdują się tam niezmiernie bogactwa. Ropa, której wielkie zasoby są rozmieszczone w zagłębiu borysławskim i na północnych stokach Karpat, zajmuje w świecie coraz większe znaczenie tak, że słyszymy głosy, iż podobnie jak w wieku XIX toczyła się walka o tereny węglowe, tak w XX w. walka będzie rozgrywać się o tereny naftowe. Następnie odkryto tam wielkie zasoby gazów ziemnych i tępów bitumicznych. Kałusz i okolica dostarcza nam nawozów sztucznych. Niezmiernie bogactwa kamienia budowlanego i na drogi, oraz wapna do budowy i celów rolniczych dotąd nie zostały jeszcze wykorzystane. Wielkie lasy, zwłaszcza drzew szpilkowych, czekają na rozsumną gospodarkę i eksploatację. Siły wodnej nie wykorzystano dotąd celem uprzemysłowienia tej części Polski. Przemysł mieczarski znajduje się tam dopiero w początkach rozwoju. Jakkolwiek posiadamy wszelkie warunki, by pokryć zapotrzebowanie własne w serach, maśle i t. d. a nawet produkty te za granicę wywozić, dotąd wyroby te raczej sprowadzamy z zagranicy.

Wreszcie nieocenioną wartość przedstawia na południu cudna górzysta okolica ze zdrowym ożywczem powietrzem, oraz bogatymi źródłami mineralnemi. Z całej Polski będą mogli tam zjeżdżać ludzie chorzy, szukający polepszenia dla swego zdrowia.

Kresy południowe są ważne dla nas także z tej przyczyny, że tamtędy można skierować wywóz naszych wyrobów przemysłowych za granicę. Jeżeli bowiem Polska ma być silną, musi zwrócić baczniejszą uwagę na rozwój przemysłu. Eksport zaś odnośnych produktów będzie mógł iść przedewszystkiem nie na zachód, bo przeciwnie stamtąd chcą nam dostarczać artykułów przemysłowych, lecz na wschód i południe. Kwestją naszego bytu i pomyslnego rozwoju jest zatem, aby na kresach południowych stosunki ułożyć w ten sposób, iżby okrążenie naszego państwa przez Czechów zostało unemożliwione, a natomiast — nawiązane bezpośrednie stosunki przyjazne z tamtejszymi państwami i narodowościami, jak Rumunją, Węgrami, Słowacją i Jugosławią.

Koniecznem jest zatem utworzenie i wzmocnienie frontu wewnętrznego. Front ten musi być jednolitym i stanowić nierozdzielalną całość. Silną może być tylko Polska, ciągnąca się od Bałtyku po Karpaty. Straży na północy niech odpowiada straż na południu, a obydwie winny być zgodne w obronie wspólnego dobra: utrzymania i wzmocnienia polskiego stanu posiadania.

I. D.

## Echa raportu gen. Hakinga. Oburzenie wśród ludności powiatu kościerskiego i kartuskiego.

Kościerzyna, 14. marca. „Pomorzanin“, pismo polskie dla powiatów północnych Pomorza umieszcza w swym numerze 31 z dnia 12. marca płomienny protest ludu kaszubskiego przeciw znanym słowom gen. Hakinga, który podajemy po znacznym złagodzeniu:

„Pomorzanin“ pisze:

Czy Rząd Polski da godną całego narodu odpowiedź? Niesłychane podejrzenie gen. Hakinga. Ludność Kaszubska wre oburzeniem.

W sprawie mandatu obrony militarnej Gdańska złożył wysoki komisarz Ligi Narodów na W. M. Gdańsk, gen. Haking, teź Lidze memorandum, który prócz innych prowokujących naród polski ustępów zawiera niesłychane twierdzenie, że wojska niemieckie zostaną przyjęte z radością w kurytarzu polskim. Potworną tą insynuacją, nieczem niesprawdliwioną, będącą wymysłem angielskim, albo w najlepszym razie wyrazem podszeptów prusko-hakatystycznych senatorów gdańskich, wymierzył gen. Haking policzek całemu polskiemu Pomorzu, obrażając do głębi uczucia narodowe szczególnie ludu kaszubskiego,

które on już niejednokrotnie zadokumentował jasno i wyraźnie krwią swoich najdzielniejszych synów, przelaną obficie w obronie swej Ojczyzny.

To twierdzenie gen. Hakinga wywołało żywiołowy odruch oburzenia wśród ludności kurytarza polskiego, szczególnie naszych dzielnych Kaszubów. Ludność ta domaga się z całą stanowczością od Rządu Polskiego, by założył jak najenergiczniejszy protest przeciw słowom gen. Hakinga z równoczesnym żądaniem jego usunięcia ze stanowiska komisarza Ligi Narodów i zastąpienia go człowiekiem, który nie okaże skłonności do występowania się w taki sposób naszym wrogiem.

Ludność żąda wraz z Rządem Polskim satysfakcji za zdeptanie najświętszych swych uczuć i natychmiastowego zerwania rokowań polsko-gdańskich, toczących się w Warszawie i Gdańsku pod egidą tak wrogo dla Polski usposobionego przedstawiciela Ligi Narodów, aby raz wreszcie położyć kres bucie hakatystów gdańskich, nagiąć ich do uległości względem Polski i zabezpieczyć interesy Rzeczypospolitej nad wybrzeżem morskiem.

## Desant francuski w Rewlu?

Rewel, 15. marca. Rosyjskie gazety donoszą z Rewla, że przybyła tam wielka francuska eskadra, która wysadziła na brzeg desant i zajęła Rewel.

Skonfiskowano zapasy żywności, przygotowane dla Rosji sowieckiej.

Wedle pogłosek zajęta została przez Francuzów.

## W przededniu okupacji Berlina.

Berlin, 15. 3. Angielskie pismo „Daily Sketch“ donosi, że koalicja stwierdziła, iż dusza niemiecka i pod presją okupacji miast nadreńsko-westfalskich się nie zmienia. Ententa poczeka do 20. marca. Jeżeli do tego czasu Niemcy nie okażą

zrozumienia sytuacji, nastąpi dalsza okupacja terenów niemieckich. „Nie należy wątpić“, pisze gazeta angielska, „że do miast okupowanych będzie należała w pierwszym rzędzie stolica Niemiec, Berlin“.

## O czem Niemcy marzą.

Paryż, 14. marca. Kronprinz Ruprecht zezwolił pośrednio na wywiad z przedstawicielem paryskiego „Journal des Debats“ i oświadczył temuż, że w Bawarii z pewnością będzie zaprowadzona monarchja i to na podstawie zgromadzenia

ludowego, gdyż, on Ruprecht pragnie uniknąć rozlewu krwi. I w Prusiech musi monarchja powrócić na tron, tym razem jednak znajdują się inni kandydaci niż Hohenzollernowie, gdyż ci ostatni są już niemożliwi na tronie.

## Rząd litewski i kościoły ewangelickie.

Ryga, 13. marca. Rząd litewski wydał rozporządzenie, według którego dotychczas ewangelicki kościół św. Jakóba ma

przejsć na własność ryskiej gminy katolickiej. Przed 300 laty zabrali byli protestanci kościół ten katolikom.

## O polską ziemię złotowską.

Zachlanni Prusacy muszą mieć „marchje wschodnie“.

Złotów, 14. marca. (Tel. wł.) Pośród ludności polskiej ziemi nadgranicznej złotowskiego powiatu panuje wielkie oburzenie z powodu zamachu, jaki planuje na ziemię te hakatystyczny rząd berliński. Otóż pod wpływem namowy i podszeptów byłych pasożytów „wschodniomarchijskich“ rząd pruski stara się wszelkimi sposobami odebrać majątki Złotów i Krojanka księciu pruskiemu Fryderykowi Leopoldowi i przejąć je na rzecz państwa pruskiego.

Nie mamy tu absolutnie zamiaru bronić księcia Fryderyka Leopolda, szwagra Wilhelma i wroga Polaków. Otrzymuje on zasłużoną zapłatę od niewdzięcznego rządu pruskiego za swoje intrygi antv-

polskie na konferencji pokojowej. Za jego staraniem bowiem i przez wstawienie się za nim angielskiego lorda, przyjaciele księcia Leopolda, popełniono w Wersalu gwałt ten niesłychany, przyznając ziemię złotowską z majątkami księcia pruskiego Niemcom.

Ludność polska atoli wie dobrze, że rząd pruski chce majątki te zabrać, by na nich przynajmniej w miniaturze poprowadzić dalej swą hakatystyczno-kolonizacyjną i „wschodniomarchijską“ politykę. Ludność polska widząc niebezpieczeństwo dostania się z deszczu pod rynnę, błaga rząd polski, by na drodze właściwej ujął się za zagrożonymi ziemiami.

# NIEZMIENNI.

„Naród poetów i myślicieli“, którym to mianem szczytą się i chętnie Niemcy, wydał cały szereg filozofów głęboko myślących i psychologów pierwszorzędnych. Psycholodzy ci niemieccy wymyślili najciekawsze metody badania, oraz ujęli naukę o duszy człowieka i narodu w systemy skrupulatnie przemyślane.

Wszystko w teorii.

W praktyce Niemcy nadzwyczaj złymi są psychologami. Niezmiennie trudno im wczuć się w duszę innych narodów, stąd słabe pojmowanie charakteru, sposobu myślenia i działania obcych.

Tylko siebie samych znają doskonale, zatem wiedzą, że trzeba Niemcom wszystko przedstawiać według ich życzenia, szowinizmu, buty, a wtemczas uwierzyć w wszystko. Łudzić się p'onnemi nadziejami nawet w ostatnim momencie przed katastrofą, a po sromotnej klęsce apoteozować siebie w pozy niezwykłego nigdy oraz groźnego bohatera, oto czemu tłum prusko-niemiecki przyklaskuje z zapalem.

Doświadczenia wojenne i powojenne nie zrobiły lepszych psychologów z Niemców. Oni pozostali niezmieniami i stało, jak Lloyd George słusznie zauważył, „za poznają sytuację“.

Najnowszym klasycznym przykładem tradycyjnej tej słabości niemieckiej jest ostatnia dyskusja parlamentarna w sprawie konferencji londyńskiej i mowa Simonsa.

Demokraci, centrowcy i niem. partja ludowa, czyli stronnictwa większości stawili na tem posiedzeniu arcydziwny wniosek o wyrażenie zaufania ministrowi Simonsowi, delegacji i wogóle rządowi Rzeszy za to, że odrzucił propozycje odszkodowaniowe koalicji. Votum zaufania udzielono rządowi niemieckiemu 268 głosami przeciw 48. Dziwny to naród, którego parlament pochwała olbrzymią większością głosów rząd, wtrącający przez zupełnie bezcelowy, bezsensowy i beznadziejny opór kraj cały w nędzę, oraz utratę wielkiej połaci ziemi i ważnego obwodu przemysłowego. W parlamencie Rzeszy 48 tylko znalazło się takich, którzy się nie cieszą z tak niemądrego kroku Berlina i wiedzą dobrze, że temsamem nie uniknie się zaplacenja przedź czy później odszkodowania. Ale i pomiędzy temi 48 znajduje się jeszcze sporo posłów „zapoznających sytuację“ choć w inny sposób i chcących ratować Niemcy od odpowiedzialności przed trybunałem świata przez sojusz z bolszewikami. Komuniści niemieccy chcieliby, łącząc się z Moskwą, wypędzić diabła, używając ku temu Biezebuba.

Oświadczenie stronnictw większości utrzymane jest w tonie i stylu zwykłych niemieckich protestów, w których to stale zachodzi zwrot, że niewinnym Niemcom krzywdą się dzieje. Do tych jednostajnych a licznych protestów świat się już odda-

wna tak przyzwyczaił, że je nie obejrzawszy, rzuca do — kosza.

Socjalista większości Wels, któremu pisma francuskie przepowiadają przyszłość wielką, bo urząd kanclerza, miał zupełną słuszność, gdy oświadczył w toku dyskusji, iż centrowcy i demokraci zupełnie dostali się w ogonek monarchistyczno-wszechniemieckiej partji ludowej. Więcej racji, bo najwięcej miał jedyny rozsądny mówca dnia tego dr. Breitscheid (niez. soc.), który się dziwił niezmiennie postawie i delegacji i rządu i narodu niemieckiego w sprawie odszkodowaniowej. Nie bez szczęśliwego humoru były też ustępy jego przemówienia, w których sobie śmiało zakpił z groźb niemi. partji narodowej, która pod adresem koalicji zapowiada rozruchy „zrozpaczonej ludności niemieckiej“. Najprzód też tak pożądaną przez nacjonalistów rozpacz niema nigdzie, a gdzie jest chęć awantur hurratriotycznych jak w Prusiech Wschodnich, na Śląsku wrocławskim i Pomorzyszczecińskim tam ostatecznie mogłaby Polska uśmierzyć burzliwe ryki.

Żadnego cienia zrozumienia sytuacji politycznej i gospodarczej nie okazał wódz junkrów pruskiej hr. Westarp, który krytykował dr. Simonsa dla tego, iż ten za wiele w Londynie okazał wobec koalicji-nych postulatów ustepliwości.

Podziwiać trzeba ministra Simonsa, który się po londyńskiej konferencji zdołał utrzymać na krześle ministerjalnym dzięki temu, że przewodzi licznym milionom naiwnych. Część tych naiwnych ganiła go, że był za ustepliwy w Londynie, a druga część chwaliła za to, że był hardy i uparty. Jedynie niezależni socjaliści żądali usłapienia jego i rządu za niemądre kroki, poczynione wobec koalicji.

Sam Simons wypowiedział mowę apologetyczną, która, gdyby jej nie był wypowiedział w określonym powyżej otoczeniu, stałaby się była jego śpiewem łabędzim.

P. minister Simons nie omieszkiał jeszcze raz przytoczyć przed niemieckim parlamentem swe niemożliwie słabe argumenty śląskie, którym w głównej mierze zawdzięczał swą sromotną klęskę londyńską. A więc zarozumował p. Simons jeszcze raz tak:

Górny Śląsk jest koniecznością życiową dla gospodarki niemieckiej, zwłaszcza, że ona uciierała strasznie przez wojnę, od przynależności Górnego Śląska zależy dla Niemiec w przyszłości wszystko, dla tego musi przemysł i produkcja Górnego Śląska należeć do Niemiec.

A więc precz z traktatem wersalskim, który decyduje kładzie w ręce ludności? Nie interesuje Niemca prawo Polaka do starej dzielnicy płastowskiej, nie to, że przedewszystkiem dla Polski G. Śląsk jest nie tylko koniecznością życiową dla gospodarki, ale i ukochaną i przez rodaków zamieszkałą ziemią.

— Dowiedź się Franku, że jeżeli kobieta zamężna powie swemu mężowi iż do chwili w której go poznała, nie doznała nigdy uczucia względem żadnego mężczyzny, powie głupstwo. Może są i takie, ale ja ich nie widziałam; nie czytałabym sobie nawet poznać ich, bo to muszą być natury chłodne, nudne, niesympatyczne.

— Maud, ty już kogo kiedy kochałaś?!

— Nie mogę zaprzeczyć, że kilku mężczyzn zainteresowało mnie, nawet głębiej.

— Kilku?!

— Nie znam cię wtedy, mój drogi, nie miałam względem ciebie żadnych zobowiązań.

— Kochałaś się kilka razy?!

— Uczucie było po największej części powierzchowne. Są różne rodzaje i stopnie miłości.

— Wielki Boże, ilu wywołało w tobie uczucie?!

— Faktem jest mój Franku, że młoda, zdrowa panna z gorącym sercem i imaginacją ma pociąg do każdego prawie młodego mężczyzny. Chcę być szczerą i odwdziżyć ci się za twoje zwierzenia. Ale jest pewien rodzaj młodych ludzi, względem których moje zainteresowanie zawsze wzrastało.

— Umiałaś nawet klasyfikować?!

— Zaczynasz być zły, już nic nie powiem.

— Zadużo już powiedziałaś, musisz dokończyć.

On — Niemiec — nie mówi o tej ziemi i jej mieszkańcach, którzy są mu obojętnymi, ale tylko o przemyśle i produkcji, której potrzebuje dla podniesienia potęgi swej ponownie.

Jeżeli p. Simons powtarza znowu i drugi słaby argument, że przemysł i gospodarka niemiecka nie mogą wykonać tyle, ile się koalicja po nich spodziewa, to chodzi mu o utrzymanie na poziomie wysokim gospodarki Niemiec, które w wojnie zniszczyły w innych krajach przemysł i gospodarkę w sposób barbarzyński, a obecnie chciałyby się nawet od osłabienia drobnego i odpowiedzialności uchylić.

Wogóle niema śladu nawet wzięcia się w postulat Ententy. Z fałszywego punktu widzenia ocenia p. Simons pobudki koalicji, twierdząc, że nędza popycha do stawiania takich postulatów koalicji. Nawet na myśl nie przyjdzie p. Simonsowi

Bolesław Bourdon.

## Apel do uczciwości niemieckiej.

Jesteśmy mocno przekonani, że i w niemieckim, nawet skrajnie nacjonalistycznym obozie, są ludzie, którzy choć czasem, rozpatrują zagadnienia polityczne beznamiętnie i poważnie.

Do nich dziś przemawiamy publicznie. I niechaj ci, do których kierujemy nasze słowa, tak samo poważnie odpowiedzą, jak poważnie dziś zapytamy:

Jaką wartość w obliczu uczciwego Niemca posiada następujące powiedzenie:

„Polska ani organizacyjnie, ani technicznie nie może zastąpić niemieckiego kapitału, niemieckiej wiedzy i niemieckiej techniki przy wyszukiwaniu naturalnych bogactw G. Śląska...!“

„G. Ślązak“ „...widzi w kwitnących miastach, kopalniach i hutach namacalne świadectwa niemieckiej pracy i niemieckiej siły twórczej...“

„Polska? Polska przyniosła mieszkańcom Pomorza tylko ubóstwo i biedę, upadek i szkany.“

„Los odstąpionych Polsce części Prus Zachodnich i Poznańskiego jest i dla polskich G. Ślązaków ostrzeżeniem...“ „Dla Niemców i dla Polaków winno rozstrzygnięcie głosowania w dniu 20 marca doprowadzić do jednako- kiego wyniku: Głosujemy na rzecz ob- szaru wyższej kultury gospodarczej.“ (Danziger Zeitung nr. 107.)

Wypowiedzieliśmy już w obronie własnej tysiąc rzeczowych, nieodparty- ch argumentów i moglibyśmy dziś znaleźć tysiąc nowych, tak samo rzeczowych, aby wykazać kłam i tendencyjność takich twierdzeń. Ale poco? —

Zrobimy uczciwym Niemcom raz jeden, nawet w obliczu plebiscytu górnośląskiego, wyjątek: zgodzimy się na te twierdzenia, nie patrząc na ich bezpodstawność. Niechaj będzie, że Niem-

— Chciałabym jedynie powiedzieć, że bruneci robili na mnie zawsze wrażenie. Nie wiem dlaczego, ale podlegałam temu stale.

— I dlatego wyszłaś za człowieka z jasnymi włosami.

— No, nie mogłam wymagać absolutnie wszystkich przymiotów od mojego męża. Nie byłoby to rozsądne. Zapewniłam cię jednakowoż, że wszystko razem wzięwszy, ciebie najlepiej kocham.

— Możesz nie być najpiękniejszym, ani najmądrzejszym; ideałów nie ma na świecie, ale kocham cię najwięcej. Mam nadzieję, że nie zrobiłam ci niczem przykrości.

— Przykro mi, że nie jestem twym ideałem, Maud. Głupotą jest chcieć być czymś ideałem, ale myślałam zawsze, że miłość przemienia dany przedmiot i on wydaje się idealnym w kochających oczach. Co do moich włosów to już przepadło, ale jeżeli uważasz, że mogłabym zmienić coś u siebie...

— Nie, nie, chcę cię takim jakim jesteś, gdybyś mi się nie podobał najwięcej ze wszystkich, nie byłabym poszła za ciebie.

— Ale tamte inne doświadczenia.

— Ej, nie mówmy lepiej o tem. Co może dobrego wyniknąć z rozmowy o moich doświadczeniach, przeszłych w dodatku. Tylko cię znudzę.

— Wcale nie, czuję dla ciebie szacunek za twoją szczerą, choć przyznają-

i jego narodowi, że — obojętnie co koalicja robi — Niemcy mają obowiązek odbudować zniszczone kraje i spełnić obowiązki traktatu, który sami podpisali. Niemcy nie czują się winnymi, odpowiedzialnymi i wogóle nie pobitemi. Simons stwierdza na nowo, że Niemcy nie poczuwają się winnymi wywołania wojny i spodziewa się, że historia ich zmyje z winy i dopomoże do zwycięstwa prawdziwego. Prawdą tą ma być niewinność Niemiec.

Do szczytu naiwności dochodzi mowa Simonsa w miejscu, na którym sądzi, że najlepiej byłoby uważać traktat za złamany przez koalicję i zerwać z Ententą stosunki dyplomatyczne. A jednak w końcu dodaje p. Simons łaskawie, że Niemcy będą się trzymali traktatu wersalskiego, nie będą zło złem odpłacali, a może nawet na nowo się układali. O sancta simplicitas.

W. C.

cy są lepszymi od wszystkich innych organizatorami, zarządcami, że oni tylko posiadają wiedzę, siłę twórczą i pracowitość.

Czy z tego wynika, że powinni objąć w zarząd i zgermanizować cały świat? —

Z okazji omawiania sprawy Górnego Śląska oświadczył raz Lloyd George, że ludność niemiecka jest bardzo pracowita, przewyższa nawet na tym punkcie ludność Brytanji i Irlandji; czyż biorąc asumpt z tego, winniśmy uważać za słuszne, by prowincje zaludnione Anglikami, będące historyczną ich własnością, przeszły pod zarząd Niemców? —

Nawet Lenin i Trocki, przyciśnięty do muru, wyzna, że Rosja jest więcej niż źle zarządzana i że nie umiano wyzyskać naturalnych bogactw Rosji ani za czasów caratu, ani za czasów sowieków; czyż stąd wniosek, że w Rosji powinno się urządzić plebiscyt na rzecz rozstrzygnięcia pytania, kto ma tam rządzić, Niemcy czy Rosjanie?

Włochy, Hiszpania, Bułgaria, Serbia ani dzisiejszej części nie mają tego kapitału, techniki, no i niechaj będzie, wiedzy, co Niemcy; a więc i tam winien każdy rozsądny człowiek głosować na rzecz „wyższej kultury gospodarczej“? —

Uczciwi Niemcy! Przyznajemy wam szczerze, otwarcie i śmiało, że jesteście narodem, który umie stwarzać porządek, ład, dobrobyt i który umie tworzyć niepoślednią wiedzę i sztukę. Czy jednak obok 70 milionów Niemców niema już na całym świecie ani kawałka miejsca do życia i w p r a c o w y w a n i a się dla wszystkich innych narodów?

Przyznajemy wam, że kochacie swoją ojczyznę, swoją ziemię, domy, gdzie was matki — Niemki usypiały w dzieciństwie niemiecką kołysanką. Czyż jednak Polakowi i polskiemu Pomorzaniowi, czy G. Ślązakowi, kimby on był, nie wolno, nie godzi się — podobnie wam, kochać swej ojczyzny, swej ziemi i domów, gdzie was matki — Polki usypiały w dzieciństwie polską kołysanką?

że to wszystko jest dość nieoczekiwane i niespodziewane. Mów dalej.

— Zapomniałam już na czem skończyłam.

— Na powiedzeniu, że przed ślubem miałaś miłosne intrygi z kilkoma młodymi ludźmi.

— Jak to okropnie brzmi, prawda?

— To też mnie to zaraz uderzyło.

— Ale ty przesadzasz moje powiedzenie. Mówiłam jedynie, że kilku warto na mnie wrażenie.

— Specjalnie bruneci.

— Rzeczywiście.

— Myślałam zawsze, że byłem pierw- szym.

— Stało się inaczej. Mogłam skłamać i zapewnić, że tak było, ale nie śmiałam- bym ci wtedy spojrzeć w oczy. Widzisz skończyłam się uczyć, mając lat siedem- noście, a zaręczyłam się mając dwa- dzieścia trzy. Również jest lat sześć. Wyobraź sobie wszystkie hale, pikniki, wycieczki, wizyty przez owe sześć lat. Spotykałam młodych ludzi ciągle. Wielu z nich interesowało się mną a ja...

— Interesowałaś się nimi.

— To było naturalne mój Franku.

— Tak, zupełnie naturalne, a potem wrażenie pogłębiało się.

— Czasami. Jeżeli spotykasz mło- dzieńca, który cię interesuje ciągle, to na- hula, to na ulicy, to w ogrodzie, to cię wie- czerem odprowadza do domu, naturalnie że zainteresowanie wzrasta.



(Dokończenie.)

— Nie słyszałam.

— Owszem, słyszałaś. Mówiłem, że ożeniwszy się z tobą, dałem dowód, że cię kocham najwięcej. Nie mogę porównywać twoich przymiotów z przymiotami wszystkich możliwych ludzi, to byłaby głupota. Muszę jedynie powiedzieć, że twoje zalety tworzą tę kombinację, która mi jest najdroższą i naj- miłszą.

— Widzę to — rzekła Maud z pową- piewaniem — jesteś przynajmniej szczerzy.

— Masz, teraz dotknąłem cię.

— Nie, wcale nie, wolę, że jesteś szczerzy. Nie chciałam abyś myślał coś, czegośbyś nie śmiał mi powiedzieć.

— A ty, Maud, czy byłabyś ze mną równie szczerą?

— Tak mój drogi. Czuję, że winna ci jestem równie szczerze wyznanie. Ja miałam także małe przygody.

— Ty?!

— Może wolałbyś, aby o tem nie mówić. Poco wznawiać stare historie.

— Nie, wolę abyś powiedziała.

— Nie będzie ci przykro?

— Nie, wcale nie.

Boć przecie przez to, że na naszych ziemiach przez 120 lat brzmiał w urzędach język niemiecki, na słupach granicznych widniały orły pruskie lub rosyjskie, przez to jeszcze ani ta ziemia, ani ten lud nie stał się niemieckim! Chcieliście tego, mniejsza o to, prawnie czy bezprawnie, ale tylko pracowaliście nad tem, aby nas zniemczyć. Powiedźcie z ręką na sercu, czy szanowalibyście nas więcej, gdyby wam się wasze wysiłki udały, czy nie? I jak szanujecie Niemca, który w Warszawie lub w Krakowie pod wpływem ewentualnego ucisku spolonizuje się?

Prawda jest, że za dwa lata od przywrócenia nam samodzielnności państwo-woj i narodowej, wśród niemiłkającego szczęku oręża, trudności międzynarodowych i dyplomatycznych nie zdołaliśmy jeszcze tyle stworzyć na starych naszych ziemiach pomorskich i poznańskich, co wy za 120 lat i to przy grubym współudziale naszych własnych pieniędzy, płaconych w formie podatku i naszej własnej pracy, choć pod waszym zarządem. Czy to jest uczciwy argument o naszych zdolnościach gospodarczych?

Uczciwi Niemcy! Na szpaltach **narodowo-niemieckiego** dziennika uciekacie się w celach agitacyjnych aż do takich argumentów, że „złachecka (i) Rzeczpospolita Polska nie może iść w zawody z niemiecką republiką socjalistyczną, z silnym wpływem socjalistycznym na kierownictwo rządowe, który tak długo trwać będzie, jak długo wogóle państwo polskie zdoła się utrzymać przy życiu.“ Od kiedyż to „niemiecko-narodowe“ dzienniki poszły w służbę socjalistów? —

Aj! Czyżby nie od czasu odczytu niemieckiego pisarza Artura Goltzera, który w sali „Secession“ w Berlinie tak przemawiał do swoich niemieckich rodaków wśród burzy oklasków:

„Armja bolszewicka zdumiewa swoją dyscypliną. To — całkiem inna dyscyplina, nie podobna do martwego posłuchu burżuazyjnych armji zorganizowanych na zasadzie przymusu..... Barbarzyństwo wojny światowej doprowadziło człowieka do utraty wiary. Komunizm — to symbol nowej wiary, symbol nowego chrześcijaństwa (i) Tu jego siła (i).“

A te słowa oklaskiwali Niemcy w chwili, gdy sami komuniści, przedstawiciele owego „nowego chrześcijaństwa“ porzucają pod Kronsztadem swą partję, bo obłąd już ich chwycił od rechofu rozstrzałów „kontrewolucjonistów“, bo sam Czicherin nie włada już sobą i mówi głośno: „Jeśli trzeba, abyśmy zginęli (a więc przecie!), to wielu innych jeszcze zginie razem z nami.“ Zaiste, nowa to, „strasznie“ nowa ewangelja! Dosyć.

Jeśli w okresie plebiscytu ze względów taktycznych nawet wam uczciwym Niemcom nie wolno być uczciwym, natenczas przynajmniej — milczcie. I milczeniem ocalcie iskrę waszej godności.

## Górnolazacy z Tczewa jadą na plebiscyt.

W sobotę ubiegłą wyjechali z Tczewa górnolazacy polscy na plebiscyt. W pięknie przystrojonym w zieleń świerkową pociągu pomieszczono tych dzielnych bojowników górnolazkich. Na dworcu tczewskim pożegnali ich polskie delegacje z miasta i dzieci szkolne. Polska pieśń narodowa rozbrzmiewała na dworcu i uwydatniała należycie powagę chwili. Nastrój był podniosły. Górnolazacy, wśród których byli starsi mężczyźni, niewiasty z dziećmi, młodzież i zakonnice byli bardzo wesoło usposobieni i od czasu do czasu wznosili okrzyk na cześć Polski. Pociągowi temu przypatrywali

się z przeciwnej strony dworca przejeżdżający Niemcy, na których ten ogólny entuzjazm niemałe uczynił wrażenie.

W Łaskowicach złączyli się nasi górnolazacy z towarzyszącymi z Świecia i okolicy. Pociąg wiózł ich do Poznania przez Toruń.

Górnolazacy grudniadzy wyjechali w niedzielę rano.

Wszyscy górnolazacy zaopatrzeni są hojnie w wszelkie potrzebne rzeczy jak żywność, papierosy itd. Są oni pewni zwycięstwa polskiego na Górnym Śląsku.

## Szef sztabu generalnego Niemiec grozi Polsce wojną.

Berlin, 15 3. (Tel. wł. „Gaz. Gd.“) Szef niemieckiego sztabu generalnego Seeckt referował o konferencji londyńskiej na zebraniu oficerów i urzędników niemieckiego ministerjum wojny. Generał pruski wydobyl z zanadru zapomniany „Schneid“ militarystyczny staropruski i powiedział dosłownie m. i.:

Pocieszym i doniosłym jest fakt, żeśmy koalicji odpowiedzeli w Londynie energicznym „Nie!“ Nie na zachód ale

na wschód Niemiec patrzą z rosnącą z dnia na dzień troską.

Tam zapadnie decyzja już w najbliższych tygodniach. Jakibądź obrót wezmą wypadki na niemieckim wschodzie, rząd niemiecki zajmie tam stanowczą postawę. Nietylko to! Bo rząd niemiecki wyciągnie i ostatnie i najdalejsze konsekwencje, gdyby miało dojść do jakichbądź zajęć na terenach niemieckich!“

## Ograniczenie żywnościowe w Polsce.

Konieczność przejścia w najbliższym czasie zupełnej aprowizacji Górnego Śląska, jak również dążenie do ograniczenia przywozu produktów spożywczych ze względów walutowych, skłoniły Polskę do szeregu zarządzeń, ograniczających spożycie. Obejmują one Królestwo i Małopolskę.

Rozporządzenie to ma na celu ograniczenie spożycia głównie w lokalach publicznych, aczkolwiek nie pomija i wielu dziedzin prywatnego spożycia, obejmując całokształt najważniejszych artykułów spożywczych.

§§ I — II omawiają sprawę wypieku i spożycia chleba. Wypiek pozakontyngentowy dozwolony jest tylko w koncesjonowanych piekarniach w czterech gatunkach: a) chleb żytni razowy, b) chleb żytni pyłowy, c) chleb pszenny, d) bułki pszenne.

Chleb ma być wypiekany w bochenkach wagi 500 gr., 1 kg., 2 kg., bułki o wadze nie mniejszej niż 40 gramów. Chleb musi być opatrzony etykietą z adresem piekarni. Nie wolno używać maki żytniej ponad 90 proc. przemiału. Mąka winna być przesiewana. Wzbronione jest używanie otrąb, łuski i t. p. domieszek do chleba.

Używanie do wypieku ciasta jaj, mleka, masła i tłuszczów, cukru, melasy, miodu jest zakazane.

Do obiadów i kolacji w jadalniach wolno podawać jednej osobie tylko jeden

kawałek chleba lub bułkę wagi 40 gramów wyłącznie na zamówienie. Do śniadań i podwieczorków pieczywo wolno podawać na zamówienie w ilości najwyżej 120 gramów.

§ 12 zakazuje użycia cukru w jadłodajniach do słodzenia napoi, wyrobu lodów, wypieku pieczywa i wyrobu legumin i omletów.

§§ 13 — 22 wprowadzają szereg zakazów spożycia nabiału. Mleko samo lub z innymi napojami wolno podawać w jadłodajniach tylko rano od g. 8 — 10 i wieczorem od g. 7 — 9. W tychże godzinach wolno podawać masło w ilości 2 kawałków po 15 gr. na osobę.

Masło winno zawierać 80 proc. tłuszczu własnego. Użycie chleba, masła i śmietany do wyrobu smakołyków wzbronione. Zabroniony jest również wyrób i sprzedaż serów, t. zw. tłustych i półtłustych.

§§ 23 — 33 ograniczają spożycie mięsa. Sprzedaż mięsa jak również spożycie go w jadłodajniach jest zakazane w środy i piątki — wyjątek stanowi drób i dziczyzna.

Zakazany jest wyrób i sprzedaż wędlin z wyjątkiem kiełbasy zwyczajnej, kiszki kaszanej i pasztetowej, serdelków i salcesonu.

Obiady mogą być wydawane między 1 — 5 pop., kolacje między 7 — 11 wiecz. Od godziny 5 — 7 wzbronione jest wydawanie potraw. W porze obiadowej nie wolno wydawać dań na porcję, przy kolacji wolno jest jednej osobie wydać najwyżej 2 dania, z tych jedno mięsne lub

rybne. Zimne mięso uważa się za danie. Waga porcji mięsnej w stanie gotowym musi być nie mniejsza niż 100 gr. i nie większa niż 150 gr.

Zakazane jest spożycie potraw smażonych, za wyjątkiem kotletów wieprzowych. Zakazany jest wyrób i podawanie zakaśsek, jak również umieszczanie ich na bufetach.

Restauracje muszą prowadzić kontrolę nabywanego mięsa z podaniem ceny nabycia, adresem sprzedającego i daty.

§ 34 zabrania podawania i sprzedaży łakoci i owoców zagranicznych oraz win musujących i trunków zagranicznych. Sprzedaż powyższych artykułów w sklepach jest również zakazana.

§§ 35 — 40 obejmują przepisy ogólne, z których nowością zupełną jest pociągnięcie do odpowiedzialności narówni ze sprzedawcą konsumenta, któryby przekroczył powyższe przepisy. Przekroczenie przepisów i zakazów będzie karane grzywną do miliona marek i aresztem do 6 miesięcy względnie jedną z tych kar przez władze administracyjne, a w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Lwowie i Krakowie przez Okręgowe Urzędy Walki z Lichwą.

Rozporządzenie powyższe nabrało mocy z dniem ogłoszenia, t. j. 5 marca b. r.

**BORG PAPIEROSY**  
premijowane.

## Sprawy polskie.

### DYSKUSJA KONSTYTUCYJNA W SEJMIE.

Posel Rosset (Związek Mieszczański) oświadcza w sprawie konstytucji, iż powinna ona być postępową. W sprawie dwuizbowości klub mówcy stoi na tem stanowisku, iż załatwiona ona być musi na jaknajszerszym systemie wyborczym. Dlatego mówca wypowiada się przeciwko delegatom episkopatu w Senacie, którzy wejść powinni do Senatu tylko na podstawie ogólnych wyborów. Posel Rosset jest zdania, iż wybory do Senatu odbywać się powinny jednocześnie z wyborami do Sejmu. Reforma rolna zbogaci szerokie warstwy naszego ludu wiejskiego i stworzy w Polsce dobrych obywateli państwa. Nadmiar ludności wiejskiej nadal jednak odpływać będzie do miast i przyczyniać się będzie do rozwoju naszego przemysłu.

Posel Matakiewicz (Str. Katolicko Ludowe) stwierdza, iż uchwalenie konstytucji ważnem jest przede wszystkim ze względu na odbyć się mający plebiscyt na Górnym Śląsku.

Ustawa o reformie rolnej i konstytucji winna być wynikiem rozumnego kompromisu stronnictw. Stronnictwo mówcy, głosować będzie za art. 99, który pojmuje tak, iż państwo przedewszystkiem uwzględni w reformie rolnej małorolnych i bezrolnych. Dalej mówca oświadcza się za wnioskiem Nar. Chrz. Klubu Rob.

— Tak.  
— A potem...  
— Cóż potem następuje?  
— Nie będziesz się gniewał?  
— Nie, wcale nie, czemu nie zostawiasz kluczków na stoliku.  
— Mogłyby skusić Jemine, podać ci je?  
— Nie, nie, mów dalej, następnie?  
— No, jeżeli zainteresowanie było większe i obustronne, zaczynały się doświadczenia.  
— Ach!  
— Nie krzycz Franku!  
— Czy ja krzyknąłem? Przepraszam, mów dalej, do czego dochodziło?  
— Na co wchodzić w szczegóły.  
— Musisz dokończyć, zaszłaś zadaleko, aby mózdz przestać. Chcę słyszeć o doświadczeniach.  
— Nie usłyszysz jeżeli będziesz upominał się o nie w ten sposób.  
— Maud umiała zachować swą godność jeżeli chciała.  
— Ja się nie upominam, proszę cię abyć miała do mnie zaufanie i opowiedziała mi o tych doświadczeniach.  
— Oparła się o poręcz krzesła, przymknęła oczy, a twarz jej przybrała uśmiech pełen wspomnień.  
— Franku, jeżeli chcesz mieć rzeczywiście dowód mego zaufania i szczerości to ci powiem. Pamiętaj, że nie znam cię wtedy.  
— Pamiętam wszystko.

— Opowiem ci jeden jedyny wypadek. Był to pierwszy w tym rodzaju i pamiętam go wybornie. Powodem wszystkiego było to, że zostawił mnie samą z jednym panem, który przyszedł z wizytą do mojej matki.  
— Tak.  
— Byliśmy, jak się domyślasz sami w pokoju.  
— Tak, tak, mów dalej.  
— Zaczął mi prawie komplementy: że jestem bardzo ładna, że nigdy nie widział miłszej panienki i tak dalej. Wiesz co się zwykle mówi w takich wypadkach.  
— A ty?  
— O, ja prawie się nie odzywałam, bo byłam młoda i niedoświadczona, mimo-woli te pochlebstwa robiły mi przyjemność. Musiałam mu to okazać, gdyż nagle...  
— Pocałował cię!  
— Tak rzeczywiście. Nie spaceruj tak gwałtownie po pokoju, to mnie denerwuje.  
— Dobrze, mów, co nastąpiło po tej zniewadze?  
— Czy chcesz wiedzieć koniecznie?  
— Muszę wiedzieć. Co uczyniłaś ty?  
— Szkoda, że mówiłam, bo widzę, że jesteś zirytowany. Zapal fajkę i mówmy o czem innym. Cdy się dowiesz prawdy to się tylko zeżłosisz.  
— Nie zeżłosisz się. Co zrobiłaś?  
— Jeżeli chcesz wiedzieć koniecznie, pocałowałam go także.

— Pocałowałaś go!  
— Tak, mój drogi, to może było złe, ale pocałowałam.  
— Mój Boże, pociós to uczyniła?  
— Podobał mi się.  
— Brunet?  
— Tak, miał ciemne włosy.  
— Maud, Maud, mów, mów, coś dalej?  
— Pocałował mnie jeszcze kilka razy.  
— Naturalnie, jeżeli ty go całowałaś, co innego mogło nastąpić. A potem.  
— O Franku już nie mogę.  
— Mów, mów, jestem przygotowany na wszystko.  
— No to siadaj i nie lataj tak po pokoju. Działam ci tylko na nerwy.  
— Już siedzę, widzisz, że nie jestem zdenerwowany. Na miłość boską mów!  
— Prosił abym mu usiadła na kolanach!  
— Och jej!  
— Maud roześmiała się.  
— Skrzeczysz jak żaba.  
— Cieszę się, że ty to uważasz za śmieszne, mówże, czy przystałaś na tę naturalną i umiarkowaną propozycję. Usiadłaś mu na kolanach.  
— Niestety, tak.  
— Boże miłosierny.  
— Nie bądźże taki zły, to działało się przedtem, zanim cię poznałam.  
— I ty mi tu z zimną krwią opowiadasz, że siedziałas na kolanach tego łajdaka.  
— Cóż miałam robić.

— Co robić? Mogłaś krzyczeć, dzwonić, bić go, mogłaś wstać w swej obrażonej godności kobiecej i wyjść z pokoju.  
— To nie było wtedy łatwem dla mnie, wyjść z pokoju.  
— Trzymał cię?  
— O gdybym tam był wtedy!  
— A także była inna przyczyna.  
— Jaka?  
— Nie umiałam jeszcze tak bardzo dobrze chodzić, bo widzisz, miałam dopiero trzy lata.  
— Frank siedział w milczeniu i wchłaniał w siebie tę rozmowę.  
— Ty czarownico — rzekł nareszcie.  
— Ty stary gęsiore. To mi zrobiło dobrze.  
— Ty powtórz.  
— Musiałam dorównać tobie z twoją przeszłością i moimi czterdziestoma poprzedniczkami. Ty muzulmaninie, ale cię podroczyłam, przyznaj się.  
— Podroczyłaś! Jeszcze myśli zebrać nie mogę. To jakiś okropny sen. Ty nie masz serca Maud.  
— To było cudowne, wspaniałe.  
— To było straszne!  
— A jaki ty byłeś zazdrośny. Tak się cieszę.  
— Mam wrażenie, — mówił Frank, biorąc ją w objęcia. — że nigdy jeszcze nie zrozumiałem tak jak dzisiaj...  
— A wtedy weszła Jemima z tacą.  
— KONIEC.

w sprawie wychowania dzieci na zasadach wyznaniowych.

Co do art. 125 w sprawie rewizji konstytucji, oświadcza on, iż powinna ona być wynikiem kompromisu między stronnictwami.

Posel Brze (Stronnictwo niemieckie) stwierdza, iż niema na ziemiach polskich ewangeliką, któryby się nie cieszył z powstania państwa polskiego. To laceracja Polski dawno była znana. Konstytucja nie powinna uznać różnicy między ewangelikiem a katolikiem. Mówca oświadcza się przeciwko temu artykułowi w którym mówi się, iż na stanowisko Naczelnika Państwa może być wybrany tylko Polak i katolik. W Państwie Polskiem panować powinien wolny naród, a nie Rzym.

Posel Bobek (P. S. L.) stwierdza, iż co do władzy wykonawczej występuje w projekcie konstytucji wyraźna niechęć prawników przeciwko Naczelnikowi Państwa. W projekcie obecnym powinna być poprawka co do kompetencji wojskowych Naczelnika Państwa. Wedle tego projektu Naczelnik Państwa powinien być Polakiem i katolikiem. W pierwszych artykułach konstytucja gwarantuje równość i wolność, w tym jednym ją obala.

Szkoly wyznaniowe uważa mówca za nieodpowiednie, szczególnie w okolicach o różnych wyznaniach, jak np. na Śląsku Cieszyńskim. W końcu zapewnia on, że w imię idei demokratycznej lud walczyć będzie przeciwko Senatowi.

Po przemówieniu posłów Hirscha, Zamorskiego i Stapińskiego dalszą dyskusję odroczone.

#### NOWI AMBASADORZY POLSCY.

W chwili obecnej jest dużo placówek nieobsadzonych, na niektórych uznano zmiany za konieczne.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja ministra Sapięhy i premiera Witosa w sprawie obsady placówek. Propozycje te winny być zatwierdzone przez radę ministrów. Według pogłosek do Londynu ma pójść wice-min. Wład. Wróblewski, do Watykanu — Adam Tarnowski, do Pragi — poseł sejmowy. Wład. Kiernik, do Wiednia — b. poseł do parlamentu austr. Zygmunt Lasocki, do Berlina — poseł Jan Dąbski, przewodniczący konferencji radkiej.

Najdziwniejsze z tych propozycji uchodzą za najpewniejsze, bo nie tyle chodzi o dobór ludzi najodpowiedniejszych, co o usadowienie swoich ludzi na do- brych posadach.

#### O ZASADY NASZEJ POLITYKI BAŁTYCKIEJ.

Przedstawiciel Polski w Rydze, poseł sejmowy Kamiński, przybył do Warszawy. Weźmie on udział w głosowaniu nad konstytucją; ponadto uczestniczyć będzie w naradach rządu nad sprawą ustalenia zasadniczych dyrektyw polityki bałtyckiej.

#### „UKRAIŃSKOŚĆ“ LWOWA.

Jak wiadomo, Ukraińcy małopolscy twierdzą stale, że miasto Lwów jest „starym ukraińskim grodem“ i chcą zrobić ze Lwowa stolicę przednieprzańską Ukrainy. Zapominają jednak o takich drobnostkach, jak np. o fakcie, że w Lwowie znajduje się tylko około 19 proc. greko-katolików, z których znaczna część poczuwa się do narodowości polskiej, a wielu, jakkolwiek uważa się za Rusinów, nie chce słyszeć o ukraiństwie.

Jak nikłe jest życie ukraińskie we Lwowie, wskazuje okoliczność, iż teatr ukraiński, który daje zaledwie kilka przedstawień na miesiąc, mimo tego świeci przeważnie pustkami. Ukraińcy jednak domagają się, aby uniwersytet ukraiński założyć w „ich“ stolicy — we Lwowie.

#### NIEMIECCY EMIGRANCY JUŻ WRA- CAJĄ Z GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Bytom, 14 3. Z powiatu kluczborskiego donoszą, że część emigrantów niemieckich, którzy przybyli do tego powiatu, poinformowawszy się o stosunkach tam panujących, wyjechała z powrotem do Niemiec.

#### PREMIER NA KRESACH WSCHODNICH

Prezydent ministrów w objeździe nowych województw poleskiego i nowogrodzkiego, od dnia 5 do 7 bm. zwiedził powiaty bryński, piński i baranowski.

## Olbrzymie demonstracje w Niemczech przeciw nowej wojnie.

Berlin, 15 3.

W niedzielę zebrały się w Berlinie na wezwanie kierownictwa partii niezależnych socjalistów wielkie masy robotników niemieckich, by zaprotestować ener-

gicznie przeciw nowemu rozlewowi krwi, do którego systematycznie prą mianowicie odnośnie do wschodu militarnistyczne i wszechniemieckie sfery w rządzie i kraju.

### Bitwa pod Piotrogradem.

Dotychczas 1200 zabitych i 4000 rannych.

Flota bałtycka bombarduje pietrogradzkie przedmieścia i forty.

Berlin, 15 3. „Daily Mail“ donosi z Helsingforsu, że bitwa pomiędzy bolszewikami a powstańcami toczy się w dalszym ciągu. Dotychczas padło około

1200, a rannych oblicza się na 4000. Flota powstańców zasypuje przedmieścia i forty pietrogradzkie granatami i szrapnelami.

### Walki dokola Kronsztadu.

Terjok, 15 marca. Walki dokola Kronsztadu i Piotrogradu trwają w dalszym ciągu i prowadzone są z wielkim ożywieniem. Kronsztad trzyma się silnie, lecz podobno pożywienia starczą mu

tylko na 10 dni. Trocki wydał rozkaz blokady Kronsztadu i wysłał notę do Finlandji, protestującą przeciw sprzyjaniu powstańcom.

### Lenin winien wszystkiemu.

Ryga, 14 marca. W szeregach komunistów podnoszą zarzuty przeciw Leninowi, który doprowadził do rozłamu partyjnego i w ten sposób przygotował możliwość powstania.

Ryga, 14 marca. Lenin oświadczył, że nie ma zamiaru już dążyć do wywołania wszechświatowej rewolucji socjalnej i domaga się pozostawienia wieśniakom prawa swobodnego handlu nadwyżką zboża.

### Rewolucja Kronsztadzka.

Moskwa. (PAT.) Radio. Biuletyn kronsztadzki z 11 marca: Nasze oddziały obsadziły forty powstańców. Zdobyto wielkie ilości materiału wybuchowego. W Kronsztadzie zauważono wielkie pożary. W Kronsztadzie istnieje trzy prądy: Grupa awanturników pod przewodnictwem Petryczyński, grupa ofi-

cerów białogwaryjskich wraz z czarną sotnią i grupa anarchistów. Mieszkańcy miasta zajmują stanowisko niezdecydowane. Robotnicy petersburscy wystali do zdobywców trzech dominujących fortów podarki wraz z pisemem podziękowaniem. Zauważono próby prowianowania Kronsztadu ze strony finlandzkiej.

### Szmugiel niemiecki.

Bytom, 14. marca. (PAT.) Władze polskie na dworcu w Dziedzicach aresztowały kolejarza niemieckiego, który chciał przemyścić 150 tysięcy mk. pol. do Niemiec. Kolejarze niemieccy wobec tego

wstrzymali ruch pociągów między Katowicami a Dziedzicami, motywując swe postępowanie tem, że nie są pewni swego życia.

### Socjaliści francuscy przeciw Niemcom.

Paryż, 13. marca. (PAT.) Havas Francuska Partja Socjalistyczna wystosowała do robotników całego świata odezwę, w której oświadcza, iż odpowiedzialność za wojnę spada całkowicie na Niemcy. Odezwa podnosi dalej wszystkie naruszenia prawa wojennego i występki, dokonane

przez Niemcy, podkreśla, że wykluczonem jest, by kapitaliści niemieccy, którzy są tego winowajcami, nie chcieli złożyć odszkodowania. Odezwa wzywa dalej robotników niemieckich, aby unicestwili opór kapitalistów niemieckich.

### Polsko-niemieckie rokowania finansowe

Warszawa, 15. marca. (Tel. wł.) Jak wiadomo, prowadzono w ubiegłym roku z Niemcami rokowania w Paryżu w sprawach finansowych. Niemcy jednak upierali się, aby sprawy te połączyć z kwestją opcji. Wobec tego musiano rokowania przerwać. Delegacja polska wysłała więc dnia 23. grudnia 1920 do Rady ambasadorów notę, uskarżającą się na to niewłaściwe postępowanie Niemców. Dnia 15. stycznia b. r. Rada ambasadorów zaproponowała obu stronom podjęcie rokowań

pod przewodnictwem p. Alphanda jako arbitra. Niemcy zrazu odpowiedziały odmownie, teraz jednak delegacja niemiecka przysłała do Rady ambasadorów notę, że Niemcy zgadzają się na Alphanda jako arbitra w rokowaniach polsko-niemieckich, dotyczących likwidacji zobowiązań finansowych obu państw i nie łączą już tej sprawy ze sprawą opcji. Jest więc nadzieja, że rokowania rozpoczną się niebawem. Polska będzie reprezentowana przez pp. Żółtowskiego i Czapłę.

### Z Polski i ze świata.

Skarszewy, 5. marca 1921.

Wiec Chrześc. Narod. Demokracji w Skarszewach. Dnia 5. marca b. r. odbył się w Skarszewach wiec Chrz. N. Str. Pr. z udziałem przeszło 1000 osób. Wiece zagaił p. Jurczyk, który następnie udzielił głosu p. prof. Pohlmanowi z Wejherowa. P. Pohlman przedstawił program Chrz. N. Str. Pracy oraz omówił rezolucję, uchwaloną na wielkim wiecu w Górze dnia 20. lutego b. r., a podane w „Gazecie Gdańskiej“ nr. 43 — 45. W dyskusji zabierali głos pp. inspektor szkolny Jakubowski, Temski, Wilga, Sikorski i inni. Nastrój wiecu był gorący i serdeczny. Postanowiono przystąpić do Chrz. N. Str. Pr. oraz wybrano zarząd w następującym składzie: Prezes p. Jan Jurczyk, wiceprezes p. Konrad Wzdukowski, sekretarz p. Jan Frejza, skarbnik Robert Womka.

Onegdaj zorganizowano w Jadamach koło Chrz. N. S. Pr. Wiece zagaił ks. prob. Wróblewski. Sekretarz stronnictwa p. T. Sikorski objaśnił cele oraz politykę Chrz. N. S. Pr. oraz omówił sprawy aktualne, poświęcając szczególną uwagę polityce obecnego rządu oraz sprawie plebiscytu górno-śląskiego. Następnie wybrano zarząd: prezes ks. Wróblewski, zast. p. A. Landowski, sekr. T. Kośnik.

## Z polityki zagranicznej.

#### ZAGADKA PIOTROGRODZKA.

Londyn, 15 marca. Angielskie gazety, drukując wiadomości o zaburzeniach rosyjskich, zapatrują je w tytuł „Zagadka pietrogradzka“. Więcej znaczenia ma dla prasy londyńskiej wzrost ruchu monarchistycznego na Syberji, jakoby pod wodzą b. następcy tronu Michała Aleksandrowicza.

#### DYKTATOR

#### WALCZY PROKLAMACJAMI.

Rotterdam, 14 marca. W ślad za przybyciem dyktatora Trockiego wypuściła Rada wojenno-rewolucyjna proklamację, w której Trocki, Kamieniew i Tuchaczewski wzywają imieniem rządu robotniczo-włościańskiego, by flota Kronsztadzka poddała się i uznała sowieły.

#### RZĄD KRONSZTADZKI I PROGRAM JEGO.

Berlin, 14. 3. „Posiedzenie 202 delegatów wojska i professozów uzupełniło skład komitetu: przewodniczący Petryczenko, zastępcy Jakowienko i Archipow, sekretarz Nitgoft, sprawy cywilne Walk i Romanienko, transporty Bojków- sprawy siedce Pawłow, aprowizacja Tukin.

Program jest następujący: walka z kontrrewolucją z prawa i z lewa, obrona władzy sowieckiej. Cała władza dla sowiełów lecz nie dla partji; zwalczanie partyjnego despotyzmu, biurokracji i terrorizmu, żądanie wolnego wyboru sowiełów.

Kronsztad rozpoczyna trzecią rewolucję która uzupełni poprzednie; walka przeciw komunistom o ile możliwości bezkrawa, ale obrona do upadłego. Żądanie kompromisu z uciskiem komunistycznym.

#### POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE WICEMINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Posel czecho-słowacki w Polsce dr. Girsza opuszcza zajmowane stanowisko, ponieważ został mianowany wice-ministrem spraw zagranicznych w Rzeczypospolitej Czecho-Słowackiej. W związku z tą nominacją zająd niektóre zmiany w czecho-słowackim ciele dyplomatycznym. Nowy posel w Warszawie nie został jeszcze mianowany.

#### USTĄPIENIE RZĄDU PRUSKIEGO.

Berlin, 13. marca Na pierwszym posiedzeniu nowowybranego sejmu pruskiego ustąpił dotychczasowy rząd pruski w komplecie.

#### PONOWNE ROKOWANIA ANGIELSKO-SOWIECKIE.

Londyn, 13 marca. Tel. wł. W Londynie zjawił się Krasin, zaopatrzony w nowe pełnomocnictwa do zawarcia rosyjsko-angielskiego traktatu handlowego. Jak słyhać, traktat dojdzie do skutku, o ile bolszewicy zgodzą się na ustępstwa w sprawie swej propagandy za granicą.

#### „NIEWDZIECZNY“ KARDYNAŁ KAKOWSKI.

Berlin, 13 3. Pisma niemieckie oburzają się tymczasem z kolei na Papieża w Rzymie, i to dlatego, że dał nowomianowanemu kardynałowi Faulhaberowi naukę, że kościół katolicki i papież, to nie instytucje niemieckie. Kardynał Faulhaber (Monachjum) wykorzystał bowiem okazję że z 2 kardynałami niemieckimi święcił Papież także kardynała amerykańskiego, by zaagitować za Niemcami i zwrócić uwagę nato, że to święcenie oznacza rzekomo łącznik pomiędzy Niemcami w Niemczech, a Niemcami w Ameryce. Papież atoli delikatnie zwrócił uwagę, że kościół katolicki jest kościołem powszechnym. Dzienniki nacjonalistyczne wykrystują zaraz okazję, by wskazywać na patryjotyzm kardynała francuskiego Amettea i belgijskiego Merciera, następnie na rolę kleru polskiego. Pisma kończą zdaniem, że taki np. kardynał polski Kakowski, który zawdzięczał Niemcom, że został wielkorządcą Polski, odplacił im zato czarną niewdzięcznością i radzą Papieżowi, by wmieszał się na ich korzyść do plebiscytu górnośląskiego

#### ROTSCHILD NIEM. W WARSZAWIE.

Rotchild z Darmstadt zamierza zbudować w Polsce wielkie zakłady fabryczne naprawy taboru kolejowego. W środę p. Rotschild wyjechał do Düsseldorfu, gdzie znajduje się część jego zakładów fabrycznych.

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Pomorza odbywają się stale każdego czwartku o godzinie 7½, w sali tutejszej Preparatorii, prelekcje z zakresu historii polskiej, krajoznawstwa i treści religijnej, ilustrowane odpowiednimi obrazami świetlanymi. Dziś wyświetlano i objaśniano obrazy z życia Tadeusza Kościuszki do bitwy pod Maciejowicami włącznie. 11 marca wyświetlił się w Rumji 40 obrazów Passyjnych „Męka Pańska“. Dotychczas staraniem Towarzystwa Przyjaciół Pomorza odbyto takich prelekcji z historii polskiej 21 w różnych miejscowościach: Wejherowo (13), Gdynia (1), Pogórze (1), Lusino (1), Chylonia (1), Ciszowa (1), Główno (1), Góra (1), Reda (1).

Sekcja oświatowa Tow. Przyjaciół Pomorza, działająca ściśle z T. C. L.

Z życia Chrz. N. Str. Pracy. We Włocławku pow. kościeliski założono Koło Chrz. N. Str. Pr. Do Zarządu weszli: Prezes Władysław Świeczkowski, sekr. Izidor Gdaniec, skarbnik Wincenty Brzdukowski, mężowie zaufania: Leon Szczepny, Jan Właszczyński.

Koło założył sekr. Chrz. N. Str. Pr. Stanisław Wilga z Tczewa. Szczegółowe tej nowej narodowej placówki, zmierzającej do duchowego i materialnego odrodzenia drogiej naszej Ojczyzny. Uczestnik.

## Kronika gdańska.

**KALENDARZ** na środę dn. 16 marca 1921 r.  
Cyryla b.  
Wschód słońca o g. 6,15; zachód o g. 6,04.  
Wschód księżyca o g. 4,04; zachód o g. 1,44.

**Zebrania towarzyskie dla członków „Sokoła”** i wprowadzonych gości odbywają się co piątek między 8—11 wieczorem, w małej salce (na dole) w domu Św. Józefa, przy Töpfergasse.

**Ciągnięcie milionówki.** W ostatnim ciągnięciu milionówki wygrał nr. 1050459 wysłany do Poznania.

**Nieszczęśliwy wypadek samochodem.** W piątek po poł. przejechał samochód przy dawnych koszarach dla trenów dziesięcioletniego chłopaka Helmunta Anterata z Wrzeszcza. Za pomocą tego samego samochodu, który po tym wypadku stanął, przewieziono nieszczęśliwego do pokoju chorych przy policji. Przywołany lekarz dr. Hevelke zdołał stwierdzić tylko śmierć.

**Ruch międzynarodowy w Gdańsku.** W czasie od 27 lutego do 5 marca b. r. zgłosiło się policyjnie w Gdańsku ogółem 1223 osób, w tem 461 z Niemiec, 385 z Polski, 32 z Anglii, 23 z Litwy, 20 z Rosji, 18 z Ameryki, 15 z Austrii, 11 z Holandii, 10 z Łotwy, 10 z Danii, 7 z Szwecji, 7 z Finlandii, 3 z Norwegii, 3 z Kłajpedy, 3 z Francji, 2 z Estonii, 2 z Ukrainy, 2 z Belgii, 2 z Japonii, 2 z Rumunii, 1 z Szwajcarii, 1 z Hiszpanii, 1 z Kurlandii.

**Przechwycenie przemytników** w budynku. Przy Kalthofie przechwycili gdańscy urzędnicy celni szajkę przemytników bursztynu. Znaleziono u nich 40 funtów bursztynu.

**Wyższe kursy handlowe.** W przyszłym semestrze (letnim) odbędzie się przy wyższej szkole handlowej specjalny kurs dla stenografów parlamentarnych pod kierownictwem fachowego nauczyciela. Warunkiem przyjęcia na ten kurs jest znajomość stenografii w takim stopniu, że pisać trzeba w jednej minucie 150 sylab i znać nieco pismo skrócone.

**Handel fałszywymi polskimi banknotami.** Przy handlowaniu polską walutą na Długim Rynku zauważono u niejakiegoś Fr. Bieskiego fałszywe 1000 markowe banknoty polskie. Właściciela tych fałszyfikatów odstawiono do więzienia.

**Nieskuteczny środek na miłość.** Przed sądem lawniczym stała w tych dniach szwaczka Augusta Schröder z Gdańska, oskarżona o oszustwo. Oskarżona zapoznała się pewną gospodynią E. i wróżyła jej często z kart. Przy tem wyraziła E. chęć wyjścia za mąż. Kandydatem do małżeństwa miał być kupiec D., który u E. mieszkał. Ten jednakże wcale nie myślał o zawieraniu z p. E. małżeństwa. Jednakże zażycie pewnego proszku na wzniecanie miłości miało p. D. skłonić do tego. W proszku tym był także popiół od włosów. Receptę tą przepisała oskarżona. Po użyciu go przez p. D. w pokarmie miała u niego obudzić się miłość do p. E. Środek ten jednakże zawiódł, jakoteż i dużo innych, jakich „zrozpaczona zakochana”

## Termin ratyfikacji.

Na posiedzeniu wieczornem w niedzielę Joffe przystał na wskazanie w traktacie pokojowym terminu ratyfikacji traktatu, termin ten jednak uzależnił od uchwały najbliższego zjazdu sowietów.

## Droga wodna Wisła-Dniepr.

Pod przewodnictwem p. Darowskiego odbyło się posiedzenie w celu omówienia sprawy nawigacji po rzekach granicznych oraz utworzenia drogi wodnej

Jest to sukces ze strony polskiej, albowiem bolszewicy stale sprzeciwiali się jakimkolwiek określeniu terminu ratyfikacji, uważając to za brak zaufania w stosunku do siebie.

Dniepr—Wisła. Postanowiono rokowania w tych sprawach przeprowadzić już po ratyfikacji traktatu.

## Noty Kriesa.

Warszawa, 15. marca. (Tel. wł.) Trybunał apelacyjny w Berlinie wydał orzeczenie, że Rzesza niemiecka nie ponosi od-

powiedzialności wobec posiadaczy i. zw. marek Kriesa.

użyła, aby pozyskać względy p. D. Oskarżona wyłudziła od latwowiernej p. E. jeszcze około 1000 mk. Sąd skazał ją za oszustwo na 600 mk. grzywny, a w razie niemożności zapłacenia na 60 dni więzienia.

**Na plebiscyt na Górnym Śląsku** złożono w dalszym ciągu w administracji „Gazety Gdańskiej”: Leon Czarnecki z Siennej Huty 20 mk., kilku kolejarzy 45 mk., inżynier Kurnatowski 40 mk., pp. Gułakowski 40 mk., Łuszczewski 40 mk., Cybulski 40 mk., Niedziela 40 mk., Fabiszewski 40 mk., Kurasz 40 mk., Jan Nickel Gdańsk 20 mk.

**Na plebiscyt górnośląski** zebrano na statkach „Smoleńsk”, „Polonia”, „Nils Ebbesen”, „Fikaria” 17 191,70 marek niemieckich i 1500 marek polskich.

Towarzystwo Ludowe w Sopocie przesłało na plebiscyt Górnośląski 64 marek niemieckich.

Naczelna Rada Lud. na W. M. Gdańsk Koczyński, skarbnik.

**Na chleb św. Antoniego** złożono w administracji „Gazety Gdańskiej”: NN. 10 mk., NN. 20 mk. Dalsze ofiary przyjmujemy.

## Rozmaitości.

**Trianon i pałac Versalski zagrożone ruiną.** Smutny obraz przedstawiają te dwa wspaniałe pałace, które widziały blask Króla-Słońca i gdzie rozegrała się olbrzymia karta historii Francji. Na książęcy dziedzińcu Versalu jedno skrzydło grozi zupełnym rozpadnięciem się, fasada z cegieł kruszy się, przez sfłuczony szyby widać walący się sufit, a jedna z marmurowych kolumn również się wali. Posągi w parku są okropnie uszkodzone, kamienie basenów porosły trawą. Statua Apolla zasypana w 1921 roku gruzem na dziesięć metrów głęboko, który o mało nie zasypał też cudowną grupę nimf i koni Giardona. O Trianon nie można też powiedzieć nic pocieszającego. Teatr Marji Antoinetty prawie całkiem zrujnowany. Sufity łóż zapadają się, ptaki nocne lokują się na przesłanym suficie, malowanym przez Lagrenec. Wnętrze Maison du Garde i

Fermy zapada się. Stajnie, kuchnie i mezażerja pani de Pompadour, jak też i oranżerja Marji Antoinetty są w równie opłakanym stanie. Czas nagli i jeśli się chce uratować te cuda, musi się natychmiast przystąpić do pracy. Paryskie towarzystwo sztuk pięknych zajęło się tem gorliwie.

**Zawieja śnieżna w Nowym Jorku.** W ostatnich dniach nad Nowym Jorkiem przeciągnęła gwałtowna burza śnieżna, jakiej nikt nie pamięta od lat dwudziestu. Olbrzymie zwały śniegu zatamowały ruch kolejowy i tramwajowy. Około 10 ludzi straciło życie z powodu mrozu i śnieży. Przy usuwaniu śniegu i rozbiciu przejść musiano zająć 16 000 robotników, uruchomiono 150 pługów śnieżnych. W wielu miejscach zwały śniegu sięgały do 10 stóp wysokości. Śnieżnica trwała 22 godziny.

**Księżna Ludwika o Wilhelmie II.** Głośna swego czasu ks. Ludwika belgijska (małżonka ks. Filipa koburskiego), wydała obecnie w Londynie pamiętniki p. t. „Moje sprawy osobiste”. W książce tej poświęca taki ustęp byłemu cesarzowi Niemiec, z którym spotykała się często.

„Pragnę mówić o Wilhelmie II, jako o człowieku nie istniejącym. Nie należy już do tego świata, lecz do innego.

„Wilhelm II był kłamcą. Okłamywał innych i samego siebie, nie wiedząc nawet, że kłamie. Żył wciąż w świecie wyobraźni. Słowem był to aktor. Ale był to aktor najgorszego rodzaju: amator, człowiek światowy, odgrywający komedję, a także — dramat, tak zaś przejęty swym dobrym talentem, że stał się bardziej aktorem niż aktor prawdziwy, to też gra swą rolę we wszystkim i wszędzie.

**Wystawę sztuk pięknych artystów pomorskich** urządziła Rada Pomorska w Grudziądzu. W tym celu wzywa Rada wszystkich artystów, malarzy i rzeźbiarzy, pochodzących z Pomorza, ażeby w czasie jaknajbliższym nadesłali swe adresy i bliższe informacje, ile i jakiego rodzaju prace mogliby wystawić.

Jest to pierwsza tego rodzaju wystawa na Pomorzu, która ma wykazać, że Pomorze mimo długoletniej niewoli zachowało swoją cechę narodową i także pod względem sztuki dorzucić może do

skarba kultury polskiej część niepołączoną. Przedewszystkiem zaś Pomorzu samemu dana być ma sposobność zapoznania się z dziełami naszych artystów Pomorza i przyczynienia się ze swej strony do stworzenia na Pomorzu ogniska sztuki polskiej.

Wystawę tę pragnie Komitet przygotować już na 1. maja b. r. Termin więc bardzo bliski. Zgłoszenia mają być najpóźniej do 20. marca wysłane pod adresem Rady Pomorskiej w Grudziądzu, ul. Solna 4/5, poczem Rada nadeśle szczegółowe warunki.

## Zebrania Towarzystw:

**Gdańsk.** Cwiczenia „Sokoła” odbywają się: dla oddziału żeńskiego co wtorek, dla oddziału męskiego co środę i dla oddziału młodzieży co piątek, o godz. 7 wieczorem, na sali ćwiczebnej przy Kehrwegergasse. Naczelnik.

**Miesięczne Zebranie filii Krawców Zj. Z. T.** odbędzie się w wtorek 15-go bm. o 7-mej godz. wieczorem w Ochronce Poggenpuhl 11 Zarząd.

**Związek Bankowców.** Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w wtorek dnia 15 bm. o godz. 7½ wieczorem na salce parterowej w strzelnicy (Schützhaus — Promenade). O liczny udział członków prosi Zarząd.

**Wrzeszcz.** Zebranie Tow. Polsk odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o godz. 7 wieczorem w Klein-Hammerpark. Przybycie wszystkich czynnych członków konieczne. Goście są nadzwyczaj mile widziani. Zarząd.

**Oliwa.** W piątek dnia 18 b. m. odbędzie się o godz. 7½ wiecz. zebranie w sali p. Stecki (Oliwaer Vereinshaus) w Oliwie ul. Sopotka. Na porządku obrad wybór nowych członków.

**W Oliwie** odbędzie się w sobotę 19 b. m. o godz. 7½ wieczorem u p. Steger przy ul. Sopotkiej walne Zebranie Tow. Lud. Jednocześnie liczny udział pożądan. Zarząd.

**Sopot.** Zebranie Tow. Ligi Żeglugi Polskiej odbędzie się w czwartek dnia 17 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w hotelu „Sedan” przy ul. Bismarka. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Uprasza się członków o liczne przybycie. Goście mile widziani. Zarząd.

## GIEŁDA

(nieoficjalna.)

Gdańsk, 15-go marca 1921.

| O godz. 10 rano.    | żadano | placono |
|---------------------|--------|---------|
| Marki pol., gotówka | 7,35   | 7,30    |
| Wyplata na Warszawę | 6,85   | 6,70    |
| Dolary amerykańskie | 62,00  | 61,50   |
| Funtury angielskie  | 245    | 244     |

Warszawa, 14-go marca 1921.

|                      |        |        |
|----------------------|--------|--------|
| Marki niemieckie     | 14,50  | 14,25  |
| Dolary amerykańskie  | 877,50 | 870,00 |
| Funtury angielskie   | 3545   | 3450   |
| Franki francuskie    | 64,50  | 63,00  |
| Ruble carskie (500)  | —      | —      |
| Ruble carskie (100)  | —      | —      |
| Ruble Dumskie (1000) | —      | —      |
| Ruble Dumskie (250)  | —      | —      |

Berlin, 14-go marca 1921.

|                       |         |         |
|-----------------------|---------|---------|
| Dolary                | 61,95   | 61,75   |
| Funtury angielskie    | 247,50  | 246,50  |
| Franki francuskie     | 442,50  | 441,50  |
| Korony szwedzkie      | 1416,50 | 1413,50 |
| Florenty holenderskie | 2159,50 | 2154,50 |
| Liry włoskie          | 232     | 231     |
| Franki szwajcarskie   | 1056,25 | 1053,75 |

Nakład i druk:

„Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku.  
Redaktor odpowiedzialny Bolesł. Kielbratowski w Gdańsku.

# Ubrania dla konfirmantów

w znanej cennej jakości

**Danziger Konfektionshaus**

Fabryka ubrań męskich  
przedtem Konfektionsberufsgenossensch.

Poggenpuhl 59, Töpfergasse 23-24, Altst. Graben 66 b,  
Langfuhr, Hauptstrasse 11.

380

W tym roku mamy dla przystępujących do pierwszej Komunii św. niezwykle wielki wybór znakomitych ubrań z przedwojennych, nadzwyczaj trwałych materiałów, wybornie wykonanych i polecamy je po nader umiarkowanych cenach.

**300 Ccm. Kapusty kwaszonej**  
(z 1920 r.)

najlepszej, tanio do sprzedania, przy natychmiastowym odbiorze.  
**Hermann Müller, Gdańsk, Vorstadt.**  
Graben 51. Adres telegraficzny „Lachmüller”.  
Telefon 242, 3095, 2705.

**Jan Bleński w Gdańsku**

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71 (Danzig, Breitgasse nr. 71)  
poleca  
**bogaty zapas koniaków, rumu, win i cygar,**  
hurtownie i detalicznie po cenach umiarkowanych

**Miljon Marek Polskich**

wygrywa co sobotę jeden z nabywców

**4% Polskiej Pożyczki Premjowej.**

Sztuki po 1010 marek polskich sprzedaje

**Bank Związku Spółek Zarobkowych**

GDANSK

Oddział Gdański

Holzmarkt 18.

**Trzech młodych ludzi szuka**

**wakacyjnego miejsca pobytu**

w pięknej okolicy od 15-go marca. Oferty z podaniem ceny pod nr. 352 do Eksp. Gaz. Gdańskiej.

**Chłopcy**

synowie porządných rodziców, mający zamiar wyuczenia się drukarstwa i cecerstwa, mogą się zgłosić zaraz

**Gazeta Gdańska, Tow. Akc.**  
Stadtgebiet 12.



Dnia 13-go marca rb. o godz. 3. po południu zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami mój drogi mąż i nasz ukochany ojciec

ś. p.

## Augustyn Hirsch

ukończywszy 71 lat życia, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

### małżonka i dzieci

Juljanna Hirsch z domu Grzenkowiczów  
Wojciech Hirsch  
Anna Hirsch  
Amalja Hirsch

Koponiewo, dnia 14-go marca 1921.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła parafialnego w Kielnie odbędzie się o godz. 4-tej po poł., pogrzeb w czwartek o godz. 9 1/2 przed poł.

406

## 2 kołowce

Jeden damski kołowiec, dobre z gumami, 1 gramofon z płytami, 1 dubeltówkę sprzedam tanio

Fr. Meller,  
Gosiorki  
Pocztą Morzeszczyn.

Blurko odpowiednie dla kantoru, do sprzedania przy Böttchergasse 2 L

W sobotę w południe na Kohlenmarkt

## zgubiono portfel,

z następującymi dokumentami: paszport polski bez fotografii, świadectwa szoferstwa i prawo jazdy. Zgłoszenia do Gazety Gdańskiej pod Nr. 404.

## Jan Majewski

Mistrz Dekarski

Gdańsk, Niedere Seigen nr. 5

poleca się do wykonywania wszelkich nowych i starych robót dekarskich, krycia dachów papą, łupkiem i dachówką.

Naprawy.

220

## Zegarki i biżuterie

naprawia w krótkim czasie czysto i tanio.

Dla klientów z Pomorza przyjmuję zapłatę w polskich markach po dobrym kursie.

B. Skwierawski, Gdańsk, I. Dam 11

Specjalny warsztat zegarów i rzeczy złotniczych. (350)

## Polakom z Ameryki

poleca majątki rolne, przemysłowe, handlowe, różnej wielkości, od najmniejszych do największych, różnego rodzaju zaraz na sprzedaż

**Biuro komisowe St. Karliński**  
Ostrów, Raszkowska 26 (Poznańskie). (273)

## Medycyna Drogerja

O. BOISMARD nast. właśc.: Zygmunt Bullński  
narożnik Kaszubskiego Rynku, naprzeciw dworca. Tel. 2879.

POLECA:

artykuły chem. - farmaceutyczne, farby, laki, pokosty, bandaż, artykuły gumowe i t. d.

wielki wybór aparatów i przyborów fotograficznych.

Szczególnie zwracam uwagę na mój specj. interes pod nazwą

**PERFUMERJA „IRIS“**

narożnik Grobli Miejskiej (Stadtgraben) naprz. dworca

Najlepsze perfumy i mydła toalet. wyroby krajowe i zagran. artykuły kosmetyczne i toalet. szczotki, grzebienie, ozdoby do włosów.

## Skład cygar

w dobrym punkcie Gdańska, 4 letni kontrakt najmu, stała klientela z urzędzeniem do odstąpienia. Oferty pod „Skład“ do domu handlowego MERCATOR, Heilige Geistgasse 112. 403

|                                |                |        |
|--------------------------------|----------------|--------|
| Męskie płaszcze gumowe         | 525, 395       | Mk.    |
| Męskie płaszcze monach.        | 425, 375       | "      |
| Płaszcze dla chłopców          | 275, 200, 90   | "      |
| Ubrania męskie                 | 750, 625, 575  | "      |
| Ubrania kil. dla chłopców      | 350, 280, 250  | "      |
| Szewiot granatowy              | 125            | metr   |
| Ubrania żakietowe podług miary | 1200           | "      |
| Swentery Bleye'go              | 95, 85, 75, 65 | "      |
| Męskie koszule białe           | 130, 120, 80   | "      |
| Buciki do piłki nożnej         | 230            | deszły |

## Carl Rabe

Gdańsk Sopoty

Proszę uważać na moje wystawy  
Beutlergasse 11-14. 405

## Tytoń „LEGIONKA“

dobrze nam smakuje,  
a kto nie wierzy,  
niechaj ją spróbuje!

Fabryka tytoni JULIAN KRÖL

Gdańsk-Wrzeszcz, Taubenweg 4

Bydgoszcz, Szpitalna 1-3. (8)

!!! Ostrzegam przed nadśladowcami !!!

## Kto potrzebuje mebli

winien pamiętać, że wprawdzie o cenach przedwojennych przez długie jeszcze lata nie można myśleć, jednakże obecnie właśnie jest wyjątkowo pomyślny moment do korzystnego kupna mebli. Chodzi tylko o to, aby wynaleźć właściwego dostawcę, a mianowicie takiego, który nie dostarcza żadnych tandetnych lub zbyt drogiej rzeczy, lecz wyłącznie pierwszorzędne wyroby po niskich, jak na obecny czas, cenach. Takim dostawcą jest firma **Eltermann & Co.**, 3. Damm 2 i 16, której właściciel w dwudziesto dwu letniej pracy kierownika w galezi meblarskiej zyskał sobie dobre imię. Firma utrzymuje wielkie składy tylko udatnych

jadalni, gabinetów, sypialni, garniturów klubowych i urządzeń całych mieszkań, wypraw ślubnych, mebli biurowych i drobnych

(267)

Kto więc potrzebuje mebli lub chce je kupić właśnie przy obecnej bardzo korzystnej sposobności, niechaj oglądnie i zbada, zresztą bez obowiązku kupna, tanie ceny fabryki mebli

**Eltermann & Co.**

Interes sklepowy: 3. Damm nr. 2 i 16.

## PRACE MALARSKIE

wykonuje

WOJCIECH BROSS.

mal. malarski

Gdańsk Paradiesgasse 14. (142)

# Polecamy specjalnie na marzec:

## Kapelusze strojne

Zgrabny kapelusz z plecionki, łagal' 75<sup>00</sup>  
z szykownym obramowaniem kryś . . .

Kapelusz z łyczka „Lizerett“ 85<sup>00</sup>  
z obrzeżem z plecionki, kwiatami i wstążkami

Zgrabny kapelusz z plecionki, łagal' 95<sup>00</sup>  
z szerok. obramowaniem z wstążek i kwiatami

## Niezwykle tanio!

## Borta słomkowa z mufflonu

we wszystkich modnych kolorach

metr po 1.75 mk.

szczególniej polecenia godna dla modniarek

## Kapelusze sportowe

Zgrabny młodociany kapelusz 49<sup>50</sup>  
główka z łyczka, krysy wyplatane z sznur.

Czapka z borty słomkowej 65<sup>00</sup>  
z dwubarwną kryszą słomkową . . . . .

Toczek młodociany 65<sup>00</sup>  
krysa z łyczka, z główką wiązaną z sznur.

Młodocianna czapka 68<sup>50</sup>  
z borty słomkowej z garniturem z raffi

Czapka Wagnerowska 85<sup>00</sup>  
z borty plecionej, w modnych kolorach

Zgrabna czapka 95<sup>00</sup>  
z mufflonu, z garniturem sznureczkowym

Kwiaty z gazy 1<sup>95</sup>  
z kolorowymi liśćmi i jagodami . . . . .

Liście błyszczące 5<sup>50</sup>  
ostatnia moda, wszystkie kolory . . . . .

Nathan

407

Gdańsk

Wrzeszcz

# Sternfeld